

Juliusz Willaume

Apologia polityki zagranicznej Napoleona we francuskiej historiografii

Rocznik Lubelski 10, 193-209

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIUSZ WILLAUME

APOLOGIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ NAPOLEONA WE FRANCUSKIEJ HISTORIOGRAFII

W schyłkowym okresie życia, jako wygnaniec na skalistej wyspie atlantyckiej, Napoleon nie zaniechał walki ze zwycięskimi mocarstwami starej Europy. Swój geniusz skupił na stworzeniu psychicznych warunków przywrócenia władzy swej rodzinie. Wynikiem jego działalności propagandowej stał się ruch polityczny, który mimo stosunkowej słabości dopomógł Ludwikowi Napoleonowi do wznowienia cesarstwa. Bonapartyzm wykorzystał nastroje patriotyczne narodu francuskiego, wywołane upokorzeniem dumy narodowej po dwudziestoletnim okresie zwycięstw i zaborów. Jego ideologia opierała się w dużej mierze na koncepcji działalności stworzonej przez zesłańca na Św. Helenę. W podyktowanych w tym celu pamiętnikach¹ stworzył swoisty obraz własnych osiągnięć. Jako „syn Rewolucji” zabezpieczył jej zdobycze przywróceniem pokoju. Jego krótkotrwałość tłumaczył zawiścią mocarstw wobec żołnierza rewolucji. Apologię swej działalności przesycił rozważaniami dowodzącymi, że jego życie i śmierć miały na celu wyłącznie honor i sławę narodu francuskiego. W ten sposób mógł pokierować żywiołowo zresztą powstałym, głównie we Francji, kultem swej osoby, miał rzucić mocne podwaliny pod silnie krzewiący się napoleonizm, którego przejawy na odcinku dziejopisarzkim zasługują na baczną uwagę. Nie bez dużej chyba dozy słuszności zauważył romantyczny piewca Napoleona „Wielkiego”, zarazem antagonistą Napoleona III „Małego”, że „prawda legendy jest tworem fantazji, rezultatem jej jest rzeczywistość. I historia, i legenda mają jeden i ten sam cel: z człowieka przemijającej chwili stworzyć postać wiekiustą”².

W ostatniej woli Napoleon zalecił synowi lekturę dzieł omawiających wojny sławnych wodzów, niewątpliwie z myślą o sobie. Równocześnie utalentowanemu dyplomacie Cesarstwa, Edwardowi bar. Bignonowi zapisał sto tysięcy franków z zaleceniem opisanie dziejów Konsulatu i Cesarstwa. O tym co i jak należy przedstawić w obrazie przeszłości wypowiedział się dość szczegółowo i jednoznacznie. Pozostawił również szereg uwag dotyczących zagadnień związanych z polityką zagraniczną. Według Napoleona „historyk francuski będzie... zmuszony omówić Ce-

¹ E. Las Cases *Mémoires de Sainte-Hélène*. Paris 1823—1842, 8 tomów. Zob. S. Treugutt *Napoleon — mit i utopia*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”. T. 10. Warszawa 1964, s. 128.

² W. Hugo *Rok dziewięćdziesiąty trzeci*. Warszawa 1949, s. 196.

sarstwo... Jego zadanie będzie łatwe, bo fakty mówią, błyszczą jak słońce". Z góry odparowując wszelkie zarzuty, tak wyjaśniał: „Mój despotyzm? Lecz on (domyślne: historyk) wykaże, iż dyktatura była konieczna. Powie kto, że uciskałem wolność? Ale on udowodni, że rozpasanie, anarchia, wielkie zaburzenia były u progu. Oskarżają mnie o zbytne ukochanie wojny? Lecz on wykaże, że zawsze byłem napaowany. Że pragnąłem anarchii światowej? Ależ on wykaże, że była ona wyłącznie przypadkowym dziełem okoliczności, że nasi nieprzyjaciele sami skierowali mnie krok za krokiem do niej. Wreszcie będzie to moja ambicja? Ach! Niewątpliwie znajdzie on jej we mnie dużo, lecz największą i najwyższą, jaka kiedykolwiek może istniała, zmierzającą do utrwalenia wreszcie panowania rozumu oraz pełnego użytkowania całkowitego rozwoju wszystkich zdolności ludzkich! I tutaj historyk może będzie musiał ograniczyć się do wyrażenia żalu, iż taka ambicja nie została urzeczywistniona... W niewielu słowach, oto jednak cała moja historia”³.

Po tej linii z mniejszymi lub większymi odchyleniami, korzystając z argumentacji zesłańca na Św. Helenę, miał się rozwijać kult napoleoński we francuskiej historiografii aż do naszych czasów, jako przejaw uporczywego górowania mitu nad krytycyzmem naukowym⁴.

Wyznaczony testamentem cesarza dziejopis epoki napoleońskiej, Edward Bignon, chociaż był wielbicielem genialnego Korsykanina, nie zatracił jednak umiaru w ocenie jego działalności. W 14-tomowej *Histoire de France depuis le 18 Brumaire*, publikowanej od roku 1829 (dwa ostatnie tomy skreślił jego zięć August bar. Ernouf w roku 1850), entuzjastycznie aprobował pierwszy okres wzrostu Cesarstwa do 1807 roku. Podkreślał charakter obronny wojen z Anglią w latach 1803—1806, bronił słuszności traktatu preszburskiego 1805 roku⁵. Pełen podziwu dla chwały wojennej Cesarstwa usprawiedliwiał ustanowienie systemu kontynentalnego bezwzględna postawą Anglii wobec państw neutralnych. Odróżniał jednak założenia francuskiej racji stanu od osobistej polityki Napoleona. Zdawał więc sobie sprawę z nietrwałości zdobyczy za Renem, Alpami i Pirenejami. Potępiał szkodzące Francji akty brutalnej przemocy jak detronizacja hiszpańskich Burbonów czy rozstrzelanie norymberskiego księcia Palma (1806)⁶.

Zdaniem dyplomaty i syna napoleońskiego dyplomaty, Armanda Lefebvre'a, Bonaparte lubił wojny a naród francuski był opanowany żądzą władzy i urokiem sławy. Inne państwa były zdradzieckie, chciwe lub słabe, dlatego po pokoju w Luneville (1801) wojna stała się nieunikniona. Lefebvre sądził, że jeszcze w roku 1813 Napoleon mógł uzyskać pokój na warunkach możliwych do przyjęcia⁷. W sumie dziejopis wielbił wielkie cesarstwo, jego zaś upadek wyjaśniał zarówno

³ Las Cases *op. cit.* 2 wyd., T. I, s. 534, por. s. 390 i passim.

⁴ Literaturę dotyczącą legendy napoleońskiej omawia L. Villat *La Révolution et l'Empire 1789—1815*. Paris 1942, s. XIII—XVII.

⁵ E. Bignon *Histoire de France...* 2 wyd. T. I. Bruxelles 1842, s. 482; por. C. Jullian *Extraits des historiens français du XIX-e siècle*. Paris 1897, s. XXX—XXXI, LIII i n.; M. Handelsman *Pod znakiem Napoleona*. Warszawa br., s. 236 i n.

⁶ Bignon *op. cit.* T. I, s. 560.

⁷ P. Geyl *Napoleon for and against*. New Haven, London 1963, s. 235.

„własnymi błędami, jak i nieprzyjacielskimi atakami gwałtu”. Klęskę starał się usprawiedliwić nieubłaganym fatum (nie zaś), jak twierdzono, godną pogardy dumą dynastyczną... Napoleona”. Choć na jego obronę powoływał fatalizm dziejowy, to mimo to dyplomację cesarską uważał za „brudną plamę”⁸, skoro jej argumenty ograniczały się do „wojny i miecza”⁹.

Właściwym twórcą bałwochwalczego kultu Napoleona w historiografii francuskiej jest Adolf Thiers, zrazu adwokat i publicysta liberalny, za monarchii orleańskiej wielokrotny minister, w tym dwa razy spraw zagranicznych, oraz szef rządu, spowodował sprowadzenie zwłok Napoleona do Paryża (1840), czym walnie przyczynił się do ożywienia legendy. Z kolei przywódca opozycji parlamentarnej przeciwko Napoleonowi III, pod koniec życia był naczelnikiem państwa i pierwszym prezydentem Trzeciej Republiki. Wyraziciel poglądów umiarkowanie zachowawczej burżuazji, był zarówno wrogiem proletariatu, jak i przeciwnikiem arystokracji rojalistycznej, zmierzającej do restauracji monarchii. Za twórczość dziejopisarską powołano go do Akademii Francuskiej (1834).

W 20-tomowej *Histoire du Consulat et de l'Empire* (Paris 1845—1862) przyjmując w zasadzie interpretację dziejową wysuniętą przez Napoleona, tłumaczył błędy i usprawiedliwiał motywy jego działania. Główny cel jego polityki zagranicznej upatrywał w pokonaniu Anglii, która replikowała podsycaniem koalicji, wywołanych zresztą ambicją zdobywcy. Cezurę między okresem wzrostu i początkiem upadku cesarstwa, podobnie jak Bignon, Thiers wytyczył na lata między zwycięstwem pod Austerlitz (1805) a pokojem w Tylży (1807). Wykład Thiersa jest przepojony podziwem dla Napoleona, który utwierdził w kraju zdobycze Rewolucji i rozszerzył je poza granice Francji, podziwem w ostatnim tomie przeradzającym się w przywiązanie, a nawet miłość w stosunku do bohatera¹⁰. Swoistego uroku wykładowi dodają uwagi krytyczne. Tak np. historyk gani upór Napoleona w obstawaniu przy dotychczasowych zdobyczach, okazany podczas rokowań z koalicją w 1813 roku.

Jako wielbiciel sukcesu, pełen pobłażliwości dla triumfatora, Thiers upajał się chwałą wojenną oręża francuskiego, nade wszystko cenił honor Francji, gotów przydać mu blasku, chociażby kosztem prawdy historycznej. Z zapalem wyznawcy i pasją badawczą ogarnął szeroki rejestr problematyki dziejowej; zapoczątkował nie tyle badania archiwalne, choć pierwszy miał w rękę korespondencję cesarską przed jej ogłoszeniem na rozkaz Napoleona III, ile wykorzystał owocnie metodę wywiadu z uczestnikami epopei napoleońskiej. W ten sposób wypełnił dużą lukę w zakresie wiedzy o dobie napoleońskiej, jakkolwiek jego interpretacja faktów nawet zdaniem takiego apologety „męża stulecia”, jakim był Edouard Driault, wymaga nierządno przeredagowania¹¹.

⁸ A. Lefebvre *Histoire des cabinets de l'Europe pendant le Consulat et l'Empire*. T. III. Paris 1866, s. 126.

⁹ Tamże. T. I, s. 193.

¹⁰ Geyl *op. cit.* s. 53, 55, 56.

¹¹ E. Driault *Les études napoléoniennes en France et hors de France*. „Revue des Études Napoléoniennes”. 1923, s. 7.

Jednym z najbardziej jaskrawych tego dowodów jest chociażby przedstawienie stosunku cesarza do sprawy polskiej. Raz Thiers uważa, że Napoleon chciał odbudować Polskę¹², innym razem sądzi, że porzucił tę myśl z uwagi na trudności związane z oporem trzech rządów zaborczych¹³. Z subtelną kazuistyką sofisty wnioskował, że Napoleon gotów był na podjęcie zobowiązania warunkowego, tj. godził się z możliwością ogłoszenia niepodległości Polski, skoro tylko Polacy na nią zasłużą przez „zryw jednoczynny, wielką gorliwość w pomaganiu mu, energiczną decyzję obrony nowej ojczyzny, którą im zwrócono”. Ale, jak dowodził, „wielka szlachta” zawiodła, skłaniając się ku Rosji. Wobec tego „półpatriotyzmowi” Polaków odpowiadała połowiczna odbudowa (*demi-reconstitution*) Polski. Kościuszkę za odmowę bezwarunkowego współdziałania z Napoleonem pogardliwie nazwał głupcem, księcia Józefa Poniatowskiego lekceważąco „rodzajem bohatera... pogrążonego w zniewieściałości”¹⁴, którego z letargu obudził Napoleon, od którego dopiero Polacy nauczyli się walczyć. Zgodnie z powtarzaną przez cesarza dewizą „od wzniosłości tylko krok do śmieszności”, Thiers najczęściej gani Polaków. Pomija udział polskich generałów w służbie francuskiej od kampanii włoskich poczynając, na Jenie skończywszy, aby przypomnieć sobie o niektórych z nich dopiero w związku z nadaniem dóbr w roku 1807 w Księstwie Warszawskim generalicji napoleońskiej (J. H. Dąbrowski, J. Zajączek). Trzykrotnie pomniejszył liczbę polskich żołnierzy w roku 1807 do 10 tysięcy¹⁵, a chociaż w gazetach francuskich w roku 1812 ich ilość zmniejszono trzykrotnie do 40 tysięcy, samowolnie zredukował ją aż do 15 tysięcy¹⁶. Utworzenie polskiego pułku szwoleżerów gwardii naiwnie tłumaczy zamiłowaniem Napoleona do rozmaitych mundurów. Tylko raz pozytywnie wyraził się o „świetnym pułku jazdy... sławnym pod nazwą lansjerów polskich”¹⁷. Świadomie pominął jego udział w bitwach pod Rio Seco¹⁸, Wagram¹⁹ oraz w późniejszych bojach na Półwyspie Pirenejskim; nie wspominał też o czynach legii nadwiślańskiej pod Saragossą²⁰. Natomiast bez skrępowania pisał o przelewaniu krwi francuskiej w roku 1809 nad Wisłą²¹, gdzie nie było znaczących zwartych oddziałów francuskich. Pominął za to polską kampanię 1809 roku, która wiążąc korpus arcyks. Ferdynanda,

¹² Thiers *op. cit.* T. VII, s. 224.

¹³ Tamże, s. 272.

¹⁴ Tamże, s. 298.

¹⁵ Tamże, s. 624. Zob. *Korespondencja ks. J. Poniatowskiego z Francją*. Wyd. A. Skałkowski. T. I. Poznań 1921, s. 84, 101, 27 XI 1807 stan 31 083 ludzi.

¹⁶ Tak Maret, M. *Handelsman Rezydenci napoleońscy w Warszawie*. Kraków 1915, s. 254; *Instrukcje i depeze rezydentów francuskich w Warszawie 1807—1813*, wyd. M. Handelsman. T. II. Kraków 1914, s. 196—197. Wraz z wystawionymi na Litwie ochotniczymi formacjami, liczącymi 15—20 tysięcy ludzi, siły polskie w roku 1812 na około 120 tysięcy ocenia M. Kukiel *Zarys historii wojskowości w Polsce*. Londyn 1949, s. 173; Tenże *Wojna 1812 r.* T. II. Kraków 1937, s. 500; Tenże *Dzieje Polski porozbiorowej*. Londyn 1961, s. 131.

¹⁷ Thiers *op. cit.* T. IX, s. 44. Nb. lance otrzymali dopiero po Wagram.

¹⁸ Tamże, s. 415.

¹⁹ Tamże, s. 471.

²⁰ Tamże, s. 574.

²¹ Tamże, T. IX, s. 3. *Korespondencja ks. J. Poniatowskiego...* T. II, s. 225. O kompanii Francuzów pod kpt. Wronieckim, J. Willaume *Amilkar Rosiński 1769—1823*. Poznań 1930, s. 51.

pośrednio przyczyniła się do zwycięstwa pod Wagram, a tym samym bodajże zaważyła na losach cesarstwa²². W opisie szarzy polskich szwoleżerów pod Somosierrą Thiers okazał się bardziej skąpy w wyrazach uznania od Napoleona²³, i raczej mniej obiektywny od wcześniejszej relacji ogłoszonej w wydawnictwie *Victoires et Conquêtes*²⁴.

W sumie dzieje napoleońskie w swoistej interpretacji Thiersa, zresztą świetnego narratora, rozporządzającego wielostronną i wieloletnią praktyką giętkiego i upartego zarazem męża stanu, mimo niezaprzeczonego bogactwa informacji, w znacznej mierze opierając się na legendzie świętohelańskiej, stanowią równocześnie jej dalsze rozwinięcie. Trzeba podkreślić duży wpływ poglądów Thiersa na rozwój późniejszego dziejopisarstwa napoleońskiego. Mimo głośnej i ostrej krytyki²⁵, oddziaływanie twórczości Thiersa nie ustało, zwłaszcza na nadal szczególnie egzotycznym dla Francuzów terenie, jakim są m. in. kontakty napoleońskie ze sprawą polską.

Uprawiający świecką hagiografię sentymentalny wielbiciel Napoleona, Arthur Lévy, doprowadził prawie do absurdu świętohelańską tezę „cesarstwo to pokój”. W jego oczach cesarz był uosobieniem dobroci oraz przeciwnikiem wojen, wywołanych wrogią postawą Anglii. Chociaż Napoleon, „kołatał do wszystkich drzwi...”, nie tylko prosił, lecz błagał o pokój”, jego zabiegi okazały się bezskuteczne²⁶. Zarzucał Napoleonowi zbytek tolerancji wobec starych dynastii, co nie zrażało ich do wznawiania wojen²⁷. Na podstawie *Mémorialu* Las Casesa dowodził wyłącznie obronnego charakteru wojen napoleońskich²⁸. Ostateczną katastrofę cesarstwa wyjaśniał trzema nieszczęśliwymi posunięciami politycznymi, najzdem na Hiszpanię, okupacją Rzymu i wyprawą na Moskwę.

Pod wrażeniem sojuszu rosyjskiego Trzeciej Republiki hr. Albert Van d a l, członek Akademii Francuskiej, badał jego tradycje sięgające doby napoleońskiej. W pięknym obrazie (jak zarzucano, nawet zbyt pięknym) przymierza tyłczyckiego Vandal wyjaśniał wpływ okoliczności

²² [J. Załuski] *La Pologne et les Polonais défendus... contre les erreurs et les injustices des écrivains français, MM. Thiers, Ségur, Lamartine*. Paris 1856, s. 236—241.

²³ XIII biuletyn armii hiszpańskiej, 2 XI 1808, tamże, s. 179—180; Thiers op. cit. T. IX, s. 365. Por. J. Załuski *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim gwardii Napoleona I (1807—1814)*. Kraków 1865, s. 88—101; A. Niegolewski *Les Polonais à Somo-Sierra en 1808 en Espagne. R futations et rectifications relatives à l'attaque de Somo-Sierra, d.crite dans le IX-e volume de l'Histoire du Consulat et de l'Empire par M. A. Thiers*. Paris 1854, s. 90—91; A. Puzyrewski *Szarża jazdy pod Somosierrą w Hiszpanii, dnia 30 listopada 1808 r.* Warszawa 1899, s. 33—35; *Źródła do historii pułku polskiego lekkokonnego*. Wyd. A. Rembowski. Warszawa 1899, passim; A. Skałkowski *Echa Somo-Sierry*. „Kwartalnik Historyczny”, 1924, s. 91—103; M. Kujawski *Z bojuw polskich w wojnach napoleońskich*. Londyn 1967, s. 106—155.

²⁴ [Beauvais] *Victoires et conquêtes des Français de 1792—1815 par une société de militaires et de gens de lettres*. T. XVIII. Paris 1820, s. 207.

²⁵ Chauffour-Kestner *M. Thiers historien, notes sur l'Histoire du Consulat et de l'Empire*. Bruxelles 1863; J. Barni *Napoléon et son historien M. Thiers*. Gênevê 1865; De Martel *Les historiens fantaisistes: M. Thiers. Histoire du Consulat et de l'Empire*. Paris 1883—1887, 3 tomy, i inii.

²⁶ A. Lévy *Napoléon et la paix*. Paris 1902, s. 22^a.

²⁷ A. Lévy *Napoléon intime*. Paris 1893, s. 161.

²⁸ A. Lévy op. cit. s. 237, 653.

bieżących na politykę zagraniczną Napoleona. W zgodzie z legendą świętoheleńską w francuskiej dyplomacji dostrzegał stałe dążenie do utrwalenia cesarstwa, zabezpieczenia wielkości Francji i pokoju światowego przez zawarcie traktatu z Anglią. W interpretacji Vandala wizja pokoju zakładała oparcie nowego porządku świata na supremacji Francji, podporządkowaniu Wielkiej Brytanii, przede wszystkim zaś na zachowaniu ostatnich podbojów francuskich²⁹. Do udziału w blokadzie kontynentalnej Napoleon zamierzał pozyskać cara m. in. ofertami odszkodowań terytorialnych kosztem Szwecji (Finlandia) oraz wyłącznie perspektywą udziału w rozbiórce Turcji, będącym od czasów „projektu greckiego” Katarzyny II kamieniem węgielnym rosyjskiej polityki zagranicznej. Ale opanowanie Konstantynopola i Cieśnin oraz supremacja na półwyspie Bałkańskim wchodziły również do programu ekspansji terytorialnej Napoleona. Podczas rozmów tylnych z Aleksandrem I, choć poruszał temat rozbioru Turcji, w głębi serca był zdecydowany na zatrzymanie dla siebie Konstantynopola jako drugiej stolicy imperium. Słyszano jak po spotkaniu z carem rozmawiał: „Constantinople? Jamais! C'est l'empire du monde!” (Méneval).

Z pozostałymi państwami europejskimi „bóg wojny” postępował bez ceremonii. Holandię początkowo oddał swemu bratu Ludwikowi, zanim ją włączył do cesarstwa. Polaków łudził nadzieją niepodległości, względnie na życzenie cara powstrzymywał³⁰. Idąc za legendą napoleońską, okres 23-letniej wojny kontynentalnej, zakończony wielką katastrofą, złotousty akademik uznał za sukces moralny: „Francja została pokonana, lecz... pozostała zwycięska idea francuska”. W ten sposób Vandal jako pierwszy wprowadził do francuskiej historiografii ten pogląd, za pożyczony bezpośrednio z arsenału mitów świętoheleńskich.

Prawnik i polityk, profesor Ecole libre des sciences politiques, historyk wysokiej klasy, kierujący się względami na tradycję i francuską rację stanu, Albert Sorel, w 8-tomowym dziele *L'Europe et la Révolution française* (Paryż 1885—1904), odrzucił pogląd Armanda Lefebvre'a, winą za wojnę obarczającego Pierwszego Konsula, który wymusił układ lunewilski. Odpowiedzialnością za wywołanie wojen Sorel obciążył rewolucyjny Konwent, który sprowokował je uchwałą o aneksji Belgii i Nadrenii. Ich zabór historyk uważa za główną przyczynę odradzających się koalicji, w Napoleonie widzi przede wszystkim obrońcę granic naturalnych. Same zaś zabory usprawiedliwia koniecznością osłony Francji przed późniejszymi najazdami nieprzyjaciół. Za Vandalem i Léwym akademik zasadniczo podtrzymywał więc klechdy świętoheleńskie o dążeniach pokojowych Napoleona, zmuszonego do obrony granic naturalnych.

W IV tomie dzieła (*Bonaparte et Directoire*) Sorel porzucił gloryfikatorską manierę wypowiedzi, utrzymanych w elegijnym tonie entuzjastycznego narratora wojen francuskich z najazdem w latach 1814—1815, Henri Houssaye'a, Vandala czy Massona. Wywołał tym burzę niezadowolenia wśród zawodowych historyków, którzy wytykając

²⁹ A. Vandal *Napoléon et Alexandre. L'alliance russe sous le premier Empire*. T. I. Paris 1891, s. 46.

³⁰ Geyl *op. cit.* s. 238.

Sorelowi błędy merytoryczne i warsztatowe, w gruncie rzeczy stanęli raczej w obronie pełnej nietykalności kultu Napoleona³¹.

Wytrwały i drobiazgowy badacz życia prywatnego rodziny Bonapartych, nierzadko wyjaśniający zagadnienia polityczne pogłoskami buduarowymi (romans Marii Walewskiej splata z rozwojem sprawy polskiej w roku 1806/7), Fryderyk Masson, bibliotekarz archiwum ministerstwa wojny, akademik, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną głosił za Vandalem, że Napoleon był uzależniony od potrzeb wynikających ze stanu wojny z Anglią, chociaż ze swej strony usiłował nagiąć rozwój wypadków do swej woli. We wstępie do VIII tomu monografii *Napoléon et sa famille* twierdzi, że główną przyczyną podbojów napoleońskich była chęć obdarowania tronami swego rodzeństwa. Z kolei „narodziny króla Rzymu, ponieważ zmieniły napoleońską koncepcję cesarstwa...”, stanowią wydarzenie bardziej brzemiennie w następstwa od wielu bitew i zaborów³².

Profesor Ecole libre des sciences politiques, wykładowca Ecole Normale Supérieure, profesor Sorbony i członek Instytutu Francuskiego, Emile Bourgeois, w podręczniku polityki zagranicznej słusznie podkreślił agresywność Napoleona. Tłumaczył ją jednostronnie urokiem, „mirażem” wschodnim³³. Jego zdaniem Napoleon w czasie wojen 1805—1812 roku nie zapomniał o wyprawie na Bliski Wschód³⁴. Wyprawa na Rosję miała stanowić osłonę jego tajnych planów. Polaków ceñił jako dzielnych żołnierzy. Zdawał sobie sprawę, że odbudową Polski narażiłby się na ustawiczne wojny z zaborcami albo na utratę Ilirii na rzecz Austrii, w zamian za Galicję. Utrata wybrzeża dalmatyńskiego spowodowałaby zamknięcie drogi na Bliski Wschód. Po usunięciu przeszkody rosyjskiej Napoleon pragnął ruszyć nad Bosfor. Tak historyk przypuszcza na podstawie znalezionych w furgonach kwatery cesarskiej insygniów koronacyjnych oraz wzmianki w *Mémorialu* o jego „zamierzeniach nagłych i nieoczekiwanych, przyjmowanych z takim aplauzem, a które tworzą tyle państw”³⁵. Pośpieszny marsz na Moskwę tłumaczy chęcią uprzedzenia w stolicach europejskich państw komentarzy nad wydarzeniami, które miały olśnić świat, jak gdyby zdziałane siłą nadprzyrodzoną.

Bourgeois przedstawił Napoleona jako mistrza intrygi politycznej oraz wirtuoza propagandy, operującego frazesem patetycznym, schlebiającym dumie narodowej Francuzów. Sam Napoleon żył pod urokiem wszechwładzy despotów wschodnich i zupełnej uległości ich poddanych, w czym widział niezbędne czynniki powstania i utrzymania monarchii

³¹ R. Guyot, P. Muret *Étude critique sur Bonaparte et le Directoire par M. A. Sorel*. „Revue d'histoire moderne et contemporaine”. T. III—IX, 1903, 1904; E. Driault *Napoléon et la paix en 1813, à propos du dernier volume (VIII) d'Albert Sorel*. Tamże. T. VII, 1907; R. Guyot *Le Directoire et la paix de l'Europe...* Paris 1911, passim.

³² F. Masson *Napoléon et sa famille*. T. VIII (1812—1813). Paris 1907, wstęp. Zob. S. Askenazy F. Masson. *Szkice i portrety*. Warszawa 1937, s. 329—338.

³³ E. Bourgeois *Manuel historique de politique étrangère*. T. II, *Les Révolutions (1789—1830)*. Paris 1925, s. 326.

³⁴ Tamże, s. 469—471.

³⁵ Tamże, s. 489—490, 496.

światowych. Wszystkie środki uważał za dobre, które prowadziły do urzeczywistnienia jego zamiarów, pogoni za niezwykłą przygodą oraz rozgłosem, zapewniającym pierwszeństwo wśród wszystkich wielkości światowych.

Teorię „mirażu wschodniego” przejęli od Bourgeois historycy mało oryginalni, jak H. C. Deutsch i André Fugier³⁶, który choć dostrzegał nienawiści narodowe i charakter społeczny walk starej Europy przeciwko Francji napoleońskiej, to jednak za Thiersem i A. Mansuy głosi brak zobowiązań moralnych i historycznych wobec Polaków. W swej tezie doktorskiej (*Napoléon et l'Espagne 1799—1808*. Paryż 1930, 2 tomy) historyk lyoński pominął zasadniczy problem narodowowyzwoleńczy hiszpańskiej wojny. Przeszarżałe metody opracowania opisowego, obok reprezentującego tradycyjne poglądy wykładu konwencjonalno-pozytywistycznego, zaciążyły również na niedawno publikowanej 17-tomowej syntezie popularnonaukowej historyka prawa i sekretarza dożywotniego Akademii Stanisławowskiej w Nancy, Jean Thiry'ego, *Napoléon Bonaparte*³⁷.

Wśród brązowników napoleońskich na naczelne miejsce wybił się profesor liceum wersalskiego, założyciel i redaktor *Revue des études napoléoniennes*, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Napoleona, Edouard Driault. Rozpoczął od krytyki dotychczasowych osiągnięć, odrzucając koncepcję Sorela, widzącego w Napoleonie igraszkę warunków historycznych, na rzecz uznania jego osobistego wpływu na bieg wydarzeń. Zwalczał tezę o Napoleonie jako kontynuatorze polityki zagranicznej monarchii, Komitetu Ocalenia Publicznego i Dyrektoriatu. Odrzucił pogląd Massona o względach rodzinnych, warunkujących powstanie wielkiego cesarstwa. Polemizował z tezą Emila Bourgeois o sekrecie cesarskim. Zrazu krytycznie zauważył, że Napoleon niezupełnie szczerze zrzucił na wrogów odpowiedzialność za wojny³⁸. Wnet, operując się na korespondencji cesarskiej i wypowiedziach świętoheleńskich, uznał Napoleona za „będnącego w stanie samoobrony przed agresją mocarstw kontynentalnych z Anglią na czele”³⁹. Wbrew poglądom Emila Bourgeois wskazywał, że polityka zagraniczna cesarza nie da się wyjaśnić ambicjami wschodnimi, skoro w żadnym z nimi związku nie pozostaje założenie Konfederacji Reńskiej, zabór Hiszpanii i presja na Prusy⁴⁰. Wyjaśnienia problemu szukał w napoleońskich marzeniach o wznowieniu monarchii karolińskiej, otwierających drogę

³⁶ H. C. Deutsch *The genesis of Napoleonic imperialism*. Cambridge USA 1938; A. Fugier *La Révolution française et l'Empire napoléonien*. Paris 1954, recenzja „Przegląd Historyczny”, 1959, s. 384—386.

³⁷ Recenzje „Kwartalnik Historyczny”, 1965, s. 981—982; 1966, s. 211—213. „On connaît la méthode de l'auteur qui s'en tient strictement à l'histoire „évènementielle”. ...Il peut ainsi préciser tel ou tel détail: dans l'ensemble il n'apporte aucune conclusion nouvelle”. J. Godechot *La période révolutionnaire et impériale. Publications des années 1962 à 1965*. „Revue Historique”. T. CCXXXVI, 1966, s. 211; zob. tamże. T. CCXXI, 1959, s. 112; T. CCXXXII, 1962, s. 495; J. Glénisson *L'historiographie française contemporaine*. W: *La recherche historique en France de 1940 à 1965*. Paris 1966, s. XVI, XX.

³⁸ E. Driault *La politique orientale de Napoléon. Sébastiani et Gardane, 1800—1808*. Paris 1904, s. 375.

³⁹ Tenże, *Napoléon et l'Italie, 1800—1812*. Paris 1906, s. 1.

⁴⁰ Tamże, s. 377.

na wschód⁴¹. Dlatego cesarz koronował się w Mediolanie żelazną koroną królów longobardzkich, czasowo tolerował papieża w Rzymie, rozszerzał swe władanie na Adriatyk i Morze Jońskie, tworzył Konfederację Reńską, przesuwiał granicę cesarstwa znad Łaby po Bug, z Wenecji do Raguzy (Dubrovnik), skąd mógł sięgnąć po Konstantynopol⁴². Po narodzinach syna (1811) od koncepcji związku apanaży rodzinnych przeszedł do realizowania tradycji rzymskiego klasycyzmu, które przejawiały się, jak Driault powtarzał za Bourgeois, w kontynuacji polityki zagranicznej rzymskiego imperium (*pax Romana*)⁴³.

Zastanawiając się nad interpretacją dziejów napoleońskich, zawartą w głównym pięciotomowym dziele Driaulta *Napoléon et l'Europe* (Paryż 1910—1927), Pierre Muret pierwszy doszedł do wniosku, że polityka Napoleona nie ograniczała się do jednego celu, którego osiągnięcie mogło go ostatecznie zadowolić. Na uspokojenie temperamentu Napoleona można było liczyć tylko ze wzrostem jego wieku, a co za tym idzie spodziewać się zaniechania przezeń dalszych podbojów. Według Mureta, „napoleońską politykę wyjaśniają nie ostateczne cele, tylko stan zamiaru”⁴⁴.

Pozytywną stroną dorobku naukowego Driaulta stanowi trzeźwa w zasadzie ocena stosunków międzynarodowych, przekreślająca mit o Napoleonie kochającym pokój, walczącym o wolność narodów. Dowiódł, że Napoleon, chociaż mógł „całkowicie uwolnić Włochy, Niemcy, Polskę i Hiszpanię”, powściągał narody tych krajów jako skłonne do anarchii⁴⁵. Przeciwnik odbudowy mocarstw narodowych nie zdecydował się nigdy na przywrócenie Polsce niepodległości⁴⁶. Ze wzrostem bezkrytycznego entuzjazmu dla Napoleona w późniejszych publikacjach popularnych (*La vraie figure de Napoléon*, Paryż 1928, *L'immortelle epopée du drapeau tricolore, Napoléon le Grand*, Le Chesnay 1930, 3 t.). Driault wygłaszał poglądy wręcz odmienne. Zgodnie z legendą świętohelenką twierdził, że Polacy w roku 1812 odmówili Napoleonowi poparcia w zamierzonej odbudowie Polski⁴⁷. Paradoksalne te wnioski, przypominające tendencyjne argumenty Thiersa, znalazły życzliwe echo w przedwojennej historiografii francuskiej, zarówno jeśli chodzi o sprawę polską, jak i rzekomą rolę Napoleona jako bojownika o wolność narodów. Jego upadek utożsamiano z katastrofą narodów ciemionych w dobie Świętego Przymierza⁴⁸.

Dość różnorodne, a nawet sprzeczne w różnych okresach twórczości sądy Driaulta dadzą się sprowadzić do przybliżonej formuły. Oto Napoleon, zajmujący unikalne miejsce w rzędzie bohaterów ludzkości i mę-

⁴¹ Tamże, s. 294, 304; E. Driault *La politique orientale...*, s. 394.

⁴² Tamże, s. 396.

⁴³ Geyl *op. cit.*, s. 388.

⁴⁴ P. Muret *Une nouvelle conception de la politique étrangère de Napoléon*. „Revue d'histoire moderne et contemporaine”. T. XIII, 1913, s. 380.

⁴⁵ E. Driault *Napoléon et l'Europe*. T. V. *La chute de l'Empire. La légende de Napoléon, 1812—1815*. Paris 1927, s. 20.

⁴⁶ E. Driault *Napoléon et l'Europe*. T. IV. *Le Grand Empire 1809—1812*. Paris 1924, s. 401.

⁴⁷ Por. *Correspondance de Napoléon I-er*. T. XXXII. Paris 1870, s. 275, 285—294, 347, 349, 351, 352, zwłaszcza s. 358, 359.

⁴⁸ Zob. S. Charléty *La Restauration*. W: E. Lavisse *Histoire de la France contemporaine*. T. IV. Paris 1924, s. 76.

zów stanu, był raczej Europejczykiem niż Francuzem. Początkowo dążył do stworzenia cesarstwa opartego na przykładzie monarchii karolińskiej, wreszcie na wzór rzymski zmierzał do scalenia wielkiego cesarstwa, jako państwa jednoczącego kraje o pokrewnej cywilizacji zachodniej.

Dużą poczytnością cieszyła się synteza popularnonaukowa czołowego literata i członka Akademii Francuskiej, popierającej kult Napoleona, Jacques Bainville'a — *Napoléon* (Paryż 1931). W przedstawieniu epoki Konsulatu autor poszedł za Vandalem. Wraz z Sorelem uważał Napoleona za obrońcę granic naturalnych, wykonawcę systemu politycznego powstałego we Francji przed nim, ofiarę historycznego determinizmu: wielowiekowej rywalizacji angielsko-francuskiej. Idąc za A. Lefebvre'm i Sorelem akademik popadł w dużą przesadę, gdy uznał zerwanie pokoju w Luneville i wybuch III wojny koalicyjnej za główną przyczynę upadku Pierwszego Cesarstwa⁴⁹. W przeciwieństwie do detraktorów cesarza (Jules Barni, Edgar Quinet, Pierre Lanfrey, hr. Joseph d'Haussonville, Jules Michelet, Hippolite Taine, płk Iung, Alphonse Aulard i in.), wysuwających pasywność w obrazie działalności niezrównanego Korsykanina, Bainville przywołując wpływy romantyzmu na „męża stulecia”, dostrzegł również i piękno postaci Bonapartego. Dzieło Bainville'a stosunkowo chyba najlepiej spośród publikacji popularnych, skreślonych przez literatów francuskich, w sposób dramatyczny i sugestywny, silnie oddziaływający na czytelnika, rozpowszechniło koncepcje zawodowych historyków.

Dzięki dobrej technice piśmarniczej oraz interesującej formie zewnętrznej objętościowo okazały dorobek naukowy Ludwika Madelina, doktora *ès lettres* i członka Akademii Francuskiej, cieszył się przed ćwierćwieczem znacznym rozgłosem. Prócz obszernych monografii Madelin pozostawił syntetyczne omówienie epoki napoleońskiej.

Zrazu w dwutomowym zarysie popularnonaukowym *Le Consulat et l'Empire* dał obraz działalności Bonapartego, który jako wielki oportunist, korzystając z okoliczności, w swych poczynaniach kierował się zarówno własnym rozumem, jak i doświadczeniem historii. Nad Cezarem i Karolem Wielkim górował zasługą odbudowy Francji oraz zakończeniem wojen, przez to dorównał „Augustowi, odnowicielowi państwa i pacyfikatorowi cesarstwa rzymskiego”⁵⁰. Pod wpływem zawiści Anglii doszło do zerwania pokoju w Amiens, ogłoszenia cesarstwa i podboju Europy. Blokada kontynentalna zmuszała do szybkiej rozbudowy cesarstwa, stąd jego kruchość. Okres rozkwitu widział od schyłku roku 1810 do połowy 1812 roku; najpiękniejszą chwilę w życiu Napoleona, w której złożył podpis pod układem tyłżyckim.

Utworzone wówczas Księstwo Warszawskie, jako straż przednia Cesarstwa, miało oddziaływać na pozostałe dwa zabory. Licząc na pomoc Polaków w walce z caratem, Napoleon planował rozwiązać sprawy terytorialne układami z Austrią. Chodzi tu o zamianę Galicji za Ilirję, warunkowo wzmiątkowaną w traktacie przymierza z Austrią z 14 marca 1812 roku. „Swoją serdeczną postawą, jak się zdawało, zachęcał do

⁴⁹ Geyl *op. cit.*, s. 441. Por. J. Tulard *L'Anti-Napoléon, la légende noire de l'Empereur*. Paris 1965.

⁵⁰ L. Madelin *Le Consulat et l'Empire*. T. I. Paris 1932, s. 155.

przebudzenia Polski. W rzeczywistości wobec zagadnienia polskiego zachował jedynie stanowisko życzliwego wyczekiwania”⁵¹.

Podając w zasadzie tradycyjną interpretację wydarzeń, Madelin był piewą Napoleona niższego rzędu niż Vandal czy Sorel. W stosunku do działalności Napoleona cechuje go na ogół postawa znacznej afirmacji. Ujawniło się to także w odrzuceniu poglądu przypisującego zesłańcowi na Św. Helenę autorstwo własnej legendy⁵². W tym względzie kompromisowe stanowisko zajmują badacze, uznający legendę za żywiołowy ruch opinii publicznej, wywołany upadkiem cesarstwa, jednak mistrzowsko wykorzystany przez Napoleona, twórcę legendy świętohelańskiej⁵³. Jej wpływ zaznaczył się mocno w twórczości dziejopisarskiej Madelina, aczkolwiek historyk starał się temu zaprzeczyć.

W głównym swym 16-tomowym dziele *Histoire du Consulat et de L'Empire* (Paryż 1935—1954), czerpiąc z zasobu koncepcji A. Sorela, jako cele polityki zagranicznej wysuwa utrzymanie granic naturalnych, rozślawienie Francji sukcesami oręża, przygotowującymi hegemonię polityczną, zabezpieczającymi chlubny pokój. Ale obrona granic naturalnych wywołała konflikty z mocarstwami. Początkowo w Napoleonie widział Rzymianina⁵⁴. Później na poparcie tezy, że Napoleon nie był doktrynerem tylko realistą w polityce, przypomniał zawarcie konkordatu z papieżem oraz okolicznościowo rzucone przez Bonapartego wyrazy banalnego pocieszenia Wenecjanom, którzy na mocy układu w Campo Formio przechodzili pod panowanie Austrii: „Niechaj nie tracą wiary w swą ojczyznę!”. Z tego nie zobowiązującego frazesu Madelin wysnuł zbyt daleko idący wniosek, że Bonaparte już w roku 1797 przewidział przyszły rozwój wydarzeń, gdy na podstawie traktatu presburskiego z 26 grudnia 1805 Wenecja miała się połączyć z Królestwem Włoskim⁵⁵. W podobnie dobronuduszy sposób historyk niekiedy ocenia inne poczynania polityczne dyktatora wojskowego.

Z drugiej przeciw strony nie brak w dziele Madelina oznak krytycyzmu. Przyznawał, że gdyby pokój z Anglią nie był na rękę Pierwszemu Konsulowi, wówczas nie dopuściłby do jego zawarcia w Amiens. Rozumiał także, że ogłoszenie w styczniu 1803 roku w urzędowym „Monitorze” raportu z tajnej misji politycznej gen. Sébastianiego na Bliskim Wschodzie oraz prowokacyjne filipiki Bonapartego przeciwko lordowi Whitworthowi były błędem politycznym, ale winą wywołania incydentów obarczał wyłącznie flegmatyczną arogancję angielskiego dyplomaty⁵⁶. W ten sposób, przestrzegając formalnie naukowego obiektywizmu, akademik starał się najczęściej usprawiedliwić poczynania Napoleona.

Jeżeli chodzi o poglądy polityczno-społeczne, to Madelin wraz z Vandalem i Bainvillem wśród historyków napoleońskich należy do prawego

⁵¹ L. Madelin *Napoléon*. Collection „Les Constructeurs”. Paris 1935, s. 343.

⁵² Ph. Gonnard *Les origines de la légende napoléonienne. L'oeuvre historique de Napoléon à Sainte-Hélène*. Paris 1906, s. 190—232; Geyl *op. cit.*, s. 23.

⁵³ J. Dechamps *Sur la légende de Napoléon*. Paris 1931, s. 42; J. Lucas-Dubretton *Le culte de Napoléon 1815—1848*. Paris 1960, s. 398.

⁵⁴ L. Madelin *La Rome de Napoléon*. Paris 1906, s. 149.

⁵⁵ L. Madelin *Histoire du Consulat et de l'Empire*. T. II. *L'ascension de Bonaparte*. Paris 1937, s. 375.

⁵⁶ Tamże, T. IV, s. 307—309, 296.

skrzydła. Jako monarchista i katolik uważał, że detronizacja hiszpańskich Burbonów oraz uwięzienie Piusa VII były pożałowania godnym następstwem zaboru Hiszpanii i Rzymu. Ale winą tych pomysłów, zgodnie z tradycją świętoheleńską, obciążył Talleyranda⁵⁷. Omawiając kampanie 1813 i 1814 roku, podobnie jak entuzjastyczny apologeta cesarza Henri Houssaye, wyjaśnienia klęsk francuskich szukał w liczebności wojsk, nie zaś w błędach Napoleona. Dobro Francji utożsamiał z interesem jej cesarza. Dlatego w sprawie polityki zagranicznej, granic naturalnych, czy też roli Talleyranda, wyrażał sądy analogiczne do wypowiedzi zdetronizowanego Napoleona⁵⁸.

Prawnik i historyk, profesor Ecole des Hautes Etudes, członek Akademii Francuskiej, mający za sobą doświadczenia ministra spraw zagranicznych w przesileniowych latach 1894—1898, Gabriel Hanotaux, w interesujących artykułach w *Revue des Deux Mondes* w 1925 i 1926 roku rzucił wiele nowego światła i na politykę zagraniczną Pierwszego Cesarstwa.

W pierwszym szkicu, przedstawiającym przejście „Od Konsulatu do Cesarstwa”, wbrew skrajnym apologetom, wnikliwie zauważył: „Niewątpliwie cesarz był skłonny do wojny z uwagi na swój zawód i geniusz, lecz na dobitkę czuł w tym kierunku pociąg silniejszy od woli. Ani on, ani Francuzi nie mogli się zatrzymać. Byli w ruchu i musieli iść do końca”⁵⁹. Inaczej niż Sorel zapatrywał się na istotę antagonizmu między Europą i Francją. Bardziej eksponował kontrast między starymi rządami feudalnymi a burżuazyjnym francuskim, mniej natomiast akcentował sprawę granic naturalnych. Postawę Anglii wyjaśniał jej tendencjami imperialistycznymi. Rozumiał, że zamiary Pierwszego Konsula wprowadzenia wolności handlu oraz opanowania Morza Śródziemnego uniemożliwiły pokojowe współistnienie z „nowożytną Kartaginą”. Podczas gdy Vandal i Sorel widzieli w Napoleonie zwolennika pokoju światowego, to Hanotaux obarczył cesarza częściową odpowiedzialnością za wywołanie wojen. Za punkt szczytowy powodzeń Napoleona uważał pokój w Tylży. Od Vandala różnił się trzeźwą oceną sytuacji. Oto car pozbawiony środków do kontynuowania wojny, pragnął tylko wygrać na czasie. Zdaniem dociekliwego dziejopisarza, Napoleon po Jenie nadspodziewanie zaszedł za daleko i to zaciemniło dotychczasową jasność jego umysłu. Zużywszy w kampanii 1806/7 roku trzon wielkiej armii, odtąd zapełniał luki w jej szeregach kontyngentami państw lennych. Tak powstało „Cesarstwo rekrutacyjne”. Tą nazwą, jak wykazały późniejsze badania w odniesieniu do rdzennej Francji mocno przesadzoną, określił Hanotaux Wielkie Cesarstwo, które wszak miało, według oświadczeń Napoleona, stanowić „piękny ideał cywilizacji”⁶⁰.

⁵⁷ L. Madelin *Le Consulat*, T. I, s. 361.

⁵⁸ Geyl *op. cit.*, s. 350—401.

⁵⁹ G. Hanotaux *Du Consulat à l'Empire, issue napoléonienne de la Révolution*. „Revue des Deux Mondes”, T. XXXIX, s. 267.

⁶⁰ Tamże, T. XXXIV, s. 832; por. A. Meynier *Levées et pertes d'hommes sous le Consulat et l'Empire*. „Revue des Etudes Napoléoniennes”. 1930, s. 26—51; tenże *Une erreur historique: les morts de la Grande Armée et des armées ennemies*. Paris 1933.

Jako gorliwy katolik za główną przyczynę upadku Napoleona uznał jego zerwanie z papieżem⁶¹. Pod koniec krytycyzm naukowy u Hanotaux zupełnie się załamał, gdy powtarzając tezy poprzedników, głosił, że Napoleon krocząc śladami Augusta, dążył do urzeczywistnienia w sferowanym cesarstwie rzymskiego pierwowzoru złotego wieku⁶².

Związły przegląd osiągnięć okazałej gałęzi historiografii francuskiej, rozwijającej się w cieniu legendy napoleońskiej, wykazuje jak cele apologetyczne zasłaniały wielu poważnym historykom zdolność dostrzeżenia bez uprzedzeń prawdy obiektywnej. Roli dziejowej Napoleona nie potrafili również wyjaśnić hiperkrytycznie nastawieni do „boga wojny” jego detraktorzy. Dopiero w ostatnich czasach zdołano *sine ira et studio* rozważyć fakty historyczne przemawiające zarówno za, jak i przeciw Napoleonowi.

W zakresie napoleońskiej polityki zagranicznej historycy z Georges Lefebvre'm na czele godzą się z koniecznością obrony tzw. granic naturalnych. Ale przekraczanie ich przez dyktatora wojskowego nie było najlepszym sposobem obrony, a rozszerzanie podbojów nie wynikało wyłącznie z troski o interes Francji. Chociaż Wielka Brytania była wrogiem rywalizującego z nią mocarstwa lądowego, to jednak Napoleon nie obrał takiego kierunku polityki zagranicznej, który zmierzałby do jej pokonania. Blokada kontynentalna była zresztą bardziej skutkiem, aniżeli przyczyną utworzenia Wielkiego Cesarstwa. Miraż zaś wschodu, tj. projekt podboju Egiptu, Konstantynopola oraz nawet Indii, choć odpowiadał osobistym upodobaniom cesarza, ograniczał się raczej do nie-realnej gry jego romantycznej wyobraźni.

W związku z jego dążeniami do zjednoczenia Europy zachodniej porównywano go z Juliuszem Cezarem i Karolem Wielkim. Jednakże jego działalność nie wpływała z czystego pragnienia odbudowy przeszłości. Bardziej dalekowzroczną od historiografii okazała się legenda napoleońska w przypadku wysunięcia głębokiej nienawiści reakcyjnej koalicji i kontrrewolucji w stosunku do Napoleona jako żołnierza Rewolucji. Natomiast byłoby poważnym nieporozumieniem poczytywanie cesarza wyłącznie za obrońcę francuskich granic naturalnych, ponieważ gdy tylko mógł, to niewątpliwie był agresorem.

Nie ma więc rozumowego uzasadnienia dla koncepcji sprowadzającej do jednolitej formuły politykę zagraniczną Napoleona. Zmierzał bowiem równocześnie do kilku celów, które za jego dni można było uznać za sprzeczne ze sobą. Jeżeli zaś chodzi o czynnik poczucia własnej godności i żądę sławy, występujące w jego zamierzeniach, to współcześni, nie odmawiając mu geniuszu, natężenie ambicji osobistej sprowadzali do poziomu właściwego przeciętnemu człowiekowi. Przy wyjaśnieniu badanej rzeczywistości historycznej tradycyjna historiografia francuska przyznaje pierwszeństwo subiektywnym, indywidualnym cechom ludzkim, stawiając je przynajmniej na równi z głębszymi, obiektywnymi czynnikami dziejotwórczymi. Według zaś najbardziej kompetentnego znawcy epoki napoleońskiej, Georges Lefebvre'a, nie będącego obrońcą męża

⁶¹ „Revue des Deux Mondes”. T. XXXIII, s. 571.

⁶² Tamże, T. XXXIV, s. 858; Ge y l *op. cit.*, s. 420.

миниюго сталеца, в розпётану воєн, ктóre споводовалы упадєк Наполеона, вѣксзур ролѣ одєграл чынкнєк гоподарчы, сыстєм контынталны, анѣлєл амбѣєє здохывчы. В оstateчнєм розрахунку гысторычнєм, з пєрспєктывы чзасу якє оsobысты сєкрєт цєсарскы, амбѣєєя Наполеона прѣєавялал сѣ рачѣєє бєхатєрскым пєчягѣєм до рызыкє, урзєкєяжєєя пєкєсєє мєрзєнєя, нєпрѣєартым влѣєым тємперємєнту⁶³.

⁶³ Zob. G. Lefebvre *Napoléon*. Paris 1965, s. 152, 153 i passim; por. G. Lefebvre jako historyk napoleoński. „Annales UMCS”, sec. F. 1968, vol. XX; A. Zahorski *Nowa historiografia francuska okresu napoleońskiego*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane S. Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1967, s. 73—84.

РЕЗЮМЕ

Находясь на острове св. Елены, Наполеон сформулировал идейное направление возникшей во Франции легенды о республиканско-демократическом характере Империи. Он также указал, каким образом историк должен защищать предпосылки внешней политики. По этой линии развивался во французской историографии культ Наполеона, представителем которого был Э. Биньон, несмотря на свое восхищение военной славой Наполеона, отделявший интересы государства от личной политики Наполеона. Подобным образом, правда, приводивший в защиту политики Наполеона исторический фатализм, упрекал императорскую дипломатию в применении насилия.

Подлинный основоположник историографического наполеонизма А. Тьер, восторгаясь славой французского оружия, был готов придать ей блеск, по мнению современников, даже за счет исторической правды. Сознательно уменьшая военные заслуги поляков, он утверждал, что польский народ не поддержал Наполеона в его мнимом намерении восстановить независимую Польшу.

Развивая легенду, Тьер оказал большое влияние на позднейшую историографию. А. Леви, видевший в императоре глашатая мира, и Ф. Массон, объяснявший политические проблемы будущими сплетнями и связывавший польский вопрос с романом М. Валевской, занимались наполеонизмом так, как историк Тильзитского мира А. Вандаль, который из мифофа, связанных с островом Святой Елены, почерпнул мнение, что, несмотря на разгром Империи, „победоносная французская идея” уцелела. Он обратил внимание на подчинение других народов Франции и на то, как требования царского союзника влияли на отношение императора к полякам. А. Сорель прославлял Наполеона как защитника природных границ, его завоевания оправдывал необходимостью защитить Францию. Э. Буржуа объяснял императорскую тайну „восточным миражем”. Он понимал, что Наполеон, ценивший поляков как солдат, не восстановил независимой Польши из-за сопротивления захватчиков. Тезис восточного миража принял А. Фюжье, который вслед за Тьером и А. Ман-

тью отрицательно оценивал роль поляков и отрицал моральные обязательства императора в польском вопросе. Традиционные взгляды представляет также новейший синтез И. Тири.

Особой активностью и эскалацией легенды среди апологетов Наполеона отличался Э. Дриоль. Сначала, оценивая заграничную политику, он перечеркнул миф о мирных стремлениях Наполеона, борющегося за освобождение народов. Потом он перешел на позиции апологета, возвеличивая Наполеона как величайшего героя человечества. Популяризирующий взгляды А. Лефевра, Сореля и др. И. Бэнвиль отметил интересное влияние романтизма на „человека столетия”. Почти полным признанием характеризуется синтез Л. Мадлена, который защитника природных границ называет борцом за континентальный мир. Разделял он в принципе его взгляды на внешнюю политику. По мнению историка, Наполеон в польском вопросе удержал „une sorte d'expectative simplement bienveillante”. Г. Аното в „Revue des Deux Mondes” (1925/6) подчеркнул любовь к войне Наполеона и антагонизм между феодальной Европой и буржуазной Францией. В конце концов он однако повторил традиционный тезис о мирных целях „бога войны”.

Результаты последних исследований, главным образом Г. Лефевра, показывают, что внешнюю политику Империи нельзя сводить к однородной формуле, в которой выражено стремление сразу к нескольким целям, с виду противоречивым. В разжигании войн, которые стали причиной падения Наполеона, более важную роль, чем тщеславие завоевателя, сыграли экономический фактор и континентальная система.

RÉSUMÉ

A l'île Sainte-Hélène Napoléon a précisé l'idée conçue en France sur le caractère républicain et démocratique du Premier Empire. Aussi il a suggéré les arguments qui serviraient l'historien à bien défendre les principes de sa politique étrangère.

C'est E. Bignon qui représentait sur ce plan le culte de Napoléon se répandant dans l'historiographie française. Malgré son admiration pour la gloire militaire de Bonaparte, Bignon distinguait la raison d'État de la politique personnelle de Napoléon.

De même A. Lefebvre bien qu'à la défense de la politique napoléonienne il se révoquât au fatalisme historique, il reprochait pourtant à la diplomatie impériale de s'être servie de violence.

Ce n'est que A. Thiers qui est devenu le vrai créateur du napoléonisme historiographique. Selon ses contemporains, il s'enivrait de gloire des armées françaises prêt y ajouter de splendeur, même au prix de la vérité historique. Par exemple tout sciemment il diminuait la valeur de la part militaire des Polonais en déclarant que la nation polonaise n'a pas suffisamment aidé Napoléon dans ses soit-disants efforts de la restitution de l'État polonais.

En élargissant la légende, Thiers a exercé une grande influence sur futures générations d'historiens. Parmi les autres on l'observe dans l'oeuvre d'A. Lévy, présentant l'empereur comme défenseur de la paix. De même F. Masson explique les problèmes politiques par des commérages des boudoir, et il attache la question de Pologne au roman de Napoléon avec Marie Walewska.

Ces deux auteurs pratiquaient le napoléonisme ainsi qu'A. Vandal — historien du traité de Tilsit-qui a adopté un des mythes „sainte-héléniens”, que malgré la débâcle de l'Empire a sauvé „la victorieuse idée française”. Il a remarqué la subordination des autres nations à la prépondérance de la France. Il a souligné l'influence de revendications de l'allié tsarien sur le rapport de l'empereur envers les Polonais.

A. Sorel admirait Napoléon comme défenseur des frontières naturelles et il expliquait ses conquêtes par la nécessité de la sûreté de la France.

E. Bourgeois interprétait le secret impérial par „le mirage oriental”. Il comprenait que Bonaparte respectant les Polonais comme de bons soldats, n'a pas restitué la Pologne à cause de l'attitude négative de ses copartageants.

C'est A. Fugier qui accepte aussi le thèse „du mirage oriental”. De la même mesure que Thiers et A. Mansuy il apprécie négativement le concours des Polonais et il nie les obligations morales de l'empereur à l'égard de la cause de Pologne. La plus récente synthèse de J. Thiry présente les mêmes vues traditionnelles.

Parmi les apologistes napoléoniens s'est distingué E. Driault par son activité et l'escalation de la légende. Tout abord il a supprimé le mythe sur les tendances pacifiques de Napoléon et sur sa lutte pour la libération de toutes les nations. Néanmoins, en conclusion, il est passé aux positions apologétiques en apothéosant Bonaparte comme le plus grand héros de l'humanité.

J. Bainville, propageant les idées d'A. Lefebvre et celles de Sorel a observé une intéressante influence du romantisme sur „cet homme du siècle”.

L'attitude de L. Madelin se caractérise aussi par une synthèse affirmative, dans laquelle il a nommé Napoléon „champion de la paix continentale”. En principe il approuvait ses idées sur la politique étrangère. D'après cet historien Napoléon a gardé envers le problème polonais „une sorte d'expectative simplement bienveillante”.

G. Hanotaux, dans la „Revue des Deux Mondes” (1925—26) a souligné le goût de Napoléon pour les guerres et l'antagonisme entre l'Europe féodale et la France bourgeoise. Définitivement il a répété la thèse traditionnelle à propos des buts paisibles du „dieu de la guerre”.

Les résultats de dernières recherches, surtout de celles de G. Le-febvre, prouvent qu'il est impossible de réduire à une seule formule la politique étrangère du Premier Empire tendant à la fois à la réalisation de plusieurs buts en apparence fort disparâtes. Dans le déclanchement des guerres, qui enfin ont causé la chute de Napoléon, le rôle décisif a joué plutôt le facteur économique, le système continental, que les ambitions d'un conquérant.